

SKRZYPECZKI – Biesiadne

Gdym się na świat narodziła
Matus moja rzekła mi:
"Córuś moja, córuś miła,
Te skrzypeczki daję ci
"Córuś moja, córuś miła,
Te skrzypeczki daję ci
Te skrzypeczki - rzecz nabyta,
Byle komu nie daj grać,
Do szesnastu latek życia
Nie pokazuj ich na świat
Do szesnastu latek życia
Nie pokazuj ich na świat
Gdym szesnaście latek miała
To nieszczęście stało się:
Ja skrzypeczki swe wyjęłam,
By na świat pokazać je
Ja skrzypeczki swe wyjęłam,
By na świat pokazać je
Smyczek cienki miał, niedługi
I pociągał raz po raz
Struna pękła - ja zemdlałam,
Bo to było pierwszy raz
Struna pękła - ja zemdlałam,
Bo to było pierwszy raz
Kiedy miałam lat dwadzieścia
To dawałam raz po raz,
Już tak wtedy nie bolało
Jak bolało pierwszy raz
Już tak wtedy nie bolało
Jak bolało pierwszy raz
Gdy czterdzieści lat skończyłam
Mąż mój starym bykiem był
Ja mu skrzypki rozkładałam
A on do nich nie miał sił
Ja mu skrzypki rozkładałam
A on do nich nie miał sił

Gdy sześćdziesiąt lat skończyłam,
Nikt na skrzypcach nie chciał grać
Struny były poszarpane
I nie chciały głosu dać
Struny były poszarpane
I nie chciały głosu dać



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych